

Apteka, Manifest polityczny

Tak! Tak to zrobimy.
Sami to załatwimy,
W piecu niby spalimy.
Bo czy nie zasługujemy
Na coś lepszego
Do końca życia naszego?
W końcu przyszłość zarysuje się
W pięknych kolorach
Jak nie będzie tego brudu,
Kt&#oacute;ry w końcu trzeba uprzątnąć
Wok&#oacute;ł nas, najwyższy na to czas.
To male światełko na końcu tunelu.
Tak, załatwimy to sami.
W końcu będziemy sprzątać nasz świat.
Sami to załatwimy,
Całe ścierwo w piecu spalimy.
Bo czy nie zasługujemy
Na coś lepszego
Do końca życia naszego?
No powiedz sam, no powiedz sam
Czy racji wiem, że nie ma dziś?
Oj chyba tak.
Zasługujemy na lepsze życie.
Nie b&#oacute;jmy się m&#oacute;wić prawdy,
Nie b&#oacute;jmy się demaskować kłamc&#oacute;w,
Nie b&#oacute;jmy się złapać za broń.
Załatwimy to sami,
Posprzątamy nasz świat.
Tak, załatwimy to sami.
Zagonimy to całe ścierwo do pieca,
Do pieca,
Do pieca,
Do pieca,
Do ognia,
Żeby zdławił to całe zło,
Całe zło.
Jak motylek odlatuje,
Jak ptaszek szybuje,
Lepszy świat czeka na Ciebie.
Nie b&#oacute;j się sł&#oacute;w prawdy.
Nie poddawaj się presji wielkiej finansjerii.